

W Polsce jedna pielęgniarka na 200 mieszkańców. To najmniej w Europie

Adriana Boniszewska
a.boniszewska@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Pięć pielęgniarek na tysiąc osób, czyli jedna na 200. Tak wygląda liczba pielęgniarek w Polsce. Nic wam to nie mówi? Może więc tak: Polska na najmniejszy odsetek pielęgniarek na 1 tys. mieszkańców wśród 13 krajów europejskich.

Średnia wieku pielęgniarki na Dolnym Śląsku to 51 lat, tak jak i w całej Polsce. Niestety, mimo iż chętnych na pielęgniarstwo i położnictwo na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu nie brakuje, to nadmiaru pielęgniarek w szpitalach i przychodniach nie ma. Jest wręcz przeciwnie: na tysiąc mieszkańców przypada zaledwie pięć i wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze gorzej. Bo prognozowana liczba w 2030 roku na Dolnym Śląsku to 3,41 pielęgniarki na tysiąc mieszkańców.

Dlaczego? Bo pielęgniarki i położne są coraz starsze, a młode, które dopiero wchodzi do zawodu, dosłownie uciekają z Polski.

- Prawda jest taka, że chętnie do zawodu są. W 2017 roku na Uniwersytecie Medycznym było ok. 3 chętnych na jedno miejsce na pielęgniarstwo, a ok. 4 na położnictwo. Nie można więc powiedzieć, że nie ma chętnych do zawodu. Problem jest tylko taki, że ponad 30 procent absolwentów i absolwentek nawet się w Polsce nie rejestruje i od razu wyjeżdża za granicę - mówi z rezygnacją w głosie Anna Szafran, przewodnicząca Dolnośląskiej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych. I dodaje, że młode pielęgniarki najczęściej wybierają Wielką Bryta-

nię, Irlandię, Niemcy oraz kraje skandynawskie.

Obecnie liczba pielęgniarek i położnych zarejestrowanych w Dolnośląskiej Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych wynosi 16 610. Większość z nich ma już za sobą długie lata pracy, bo prawie 11 tys. pielęgniarek i położnych jest w wieku 41-60 lat.

Najmniejszą grupą pielęgniarek i położnych to te najmłodsze w zawodzie. Pielęgniarki i położne w przedziale wiekowym 21-30 lat jest na Dolnym Śląsku 788, a w przedziale wiekowym 31-40 lat - 861. W tym roku na emeryturę będzie mogło przejść 339, a w 2019 roku - 353.

Anna Szafran nie ukrywa, że dalszy kryzys kadrowy w pielęgniarstwie może doprowadzić do załamania się systemu ochrony zdrowia.

- Średnia wieku w naszych zawodach w Polsce to 51 lat. Są też takie, które pracują nawet po 65. roku życia. Trzeba głośno powiedzieć, że gdyby pielęgniarki po osiągnięciu wieku emerytalnego nie pracowały nadal lub pracowały tylko na jednym etacie, to system ochrony zdrowia by po prostu nie działał. Tak naprawdę my same łatamy swoje dziury kadrowe pracując w kilku miejscach - oświadcza pielęgniarka.

Niestety, mimo iż pielęgniarek brakuje, to system nadal nie zachęca ich, by w Polsce zostawały. A pielęgniarki mówią głośno, że ich pensje są za niskie.

Pielęgniarka z Wrocławia, która ma 51 lat i studia wyższe oraz specjalizację, zarabia ok. 3,2 tys. zł brutto. Ta sama pielęgniarka w szpitalu powiatowym zarabia 2,5 tys. zł brutto.

Absolwentka kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo, która dopiero wchodzi do zawodu, otrzymuje ok. 2,5 tys. zł brutto we Wrocławiu, a w powiecie 2,2 tys. zł brutto. Gdy wyjeżdża do Wielkiej Brytanii, dostaje po-



Kadra pielęgniarska i położnicza się starzeje. Średni wiek pielęgniarki to 51 lat. Młode, choć są chętne do zawodu, to wolą wyjechać do Niemiec, Irlandii lub Wielkiej Brytanii

nad 6 tys. zł brutto. Dodatkowo nie pracuje tak jak w Polsce, czyli 300 godzin, ale 180 godzin w miesiącu.

Zdaniem Anny Szafran, przewodniczącej Dolnośląskiej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych, nie ma się więc co dziwić, że pielęgniarki wyjeżdżają. - Tam stać je na normalne warunki życia - mogą kupić mieszkanie, samochód i nie pracują przy tym ponad siły. Trzeba jeszcze dodać, że w Europie pielęgniarki mają inny status, są bardziej szano-

wane zarówno przez pacjentów, współpracowników, jak i kadrę kierowniczą - tłumaczy. Zaznacza także, że dodatek o wartości 4x400 zł brutto, który otrzymują co miesiąc pielęgniarki i położne nie sprawia, że zostają w Polsce. - Polskie pielęgniarki są bardzo poważane w Unii i świetnie wykształcone, co powoduje, że emigracja zarobkowa w naszym przypadku jest łatwiejsza - kwituje Anna Szafran.

Potwierdzają to liczby dotyczące wyjazdów z Polski absolwentek kierunku pielęgniarstwo i położnictwo. W 2015 roku na Dolnym Śląsku było 150 absolwentek i absolwentów, z czego wyjechało 50 osób, w 2016 roku ze 169 w Polsce nie chciało pracować aż 71 osób, a w 2017 roku na 142 absolwentów i absolwentek za granicę za pracę wyjechały 32 osoby. Konsekwencje? W niektórych szpitalach na terenie

Wrocławia wygasza się działalność oddziałów z powodu braku pielęgniarek.

Nie rozwiąże problemu zatrudnianie pracowników z Ukrainy. - Koleżanki z Ukrainy nas nie zastąpią, gdyż obowiązuje tam zupełnie inny system kształcenia i większość z nich nie ma możliwości nostryfikowania dyplomów pielęgniarskich w Polsce - stwierdza Anna Szafran.

Zaniepokojenie dotyczące małej liczby pielęgniarek wyraził też Rzecznik Praw Pacjenta. - Liczba zatrudnionego personelu pielęgniarskiego wciąż spada, co negatywnie wpływa na poziom udzielania świadczeń zdrowotnych w Polsce oraz może rzutować na bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów - twierdzi Bartłomiej Łukasz Chmielowiec i zapowiada, że będzie w tej sprawie interweniował u Ministra Zdrowia. ©

Ponad 30 proc. absolwentów i absolwentek nawet się w Polsce nie rejestruje i od razu wyjeżdża za granicę

Anna Szafran